

Greenpeace zatrzymuje statek z GMO na wodach Zatoki Gdańskiej

Przy ekstremalnych warunkach pogodowych, zmagając się z deszczem i zimnem, aktywiści Greenpeace rozpoczęli wczesnym rankiem blokadę statku „Hope” transportującego 25 000 ton genetycznie modyfikowanej soi pochodzącej z Argentyny. Ekolodzy z 10 krajów zatrzymali statek, przykuwając się do łańcuchów kotwicznych, uniemożliwiając w ten sposób podniesienie kotwicy. Inna grupa, przy użyciu pontonów i sprzętu alpinistycznego, weszła na pokład „Hope” wywieszając za burtę transparent z hasłem „Polska nie chce GMO”. Działania te uniemożliwiły dalsze podejście statku do portu w Gdyni i rozładowanie ładunku na nabrzeżu. Akcja jest protestem przeciwko masowemu importowi genetycznie modyfikowanej soi używanej jako składnika paszy dla zwierząt w Polsce i w całej Europie.

Polska w szybkim tempie zwiększa import soi genetycznie modyfikowanej w postaci śruty sojowej, która dostaje się do łańcucha pokarmowego konsumentów w kraju i w Europie całkowicie bez ich wiedzy, ponieważ przepisy Unii Europejskiej nie wymagają znakowania produktów wytworzonych przy użyciu paszy GM. W ciągu ostatnich 5 lat import modyfikowanej soi wzrósł blisko 6-krotnie. Polskie firmy mięsne (będące zazwyczaj własnością zagranicznych koncernów) karmią drób i trzodę chlewną soją GM i sprzedają swoje produkty zarówno w kraju, jak w pozostałych państwach Unii Europejskiej.

Maciej Muskat, koordynator kampanii GMO z Greenpeace Polska mówi: Użycie genetycznie modyfikowanej soi jest nie tylko niepożądane w Europie, ale również niepotrzebne, potencjalnie niebezpieczne dla zdrowia i niszczące dla przyrody w miejscu, gdzie się ją wytwarza. Skandalem jest, że ta soja wnika do łańcucha pokarmowego konsumentów Europy, a oni nie mają możliwości powiedzieć „nie”.

Z badań przeprowadzonych we wrześniu przez PBS na zlecenie Greenpeace wynika, że 76% obywateli Polski nie chce jeść żywności genetycznie modyfikowanej. 14 z 16 polskich województw zadeklarowało wolę traktowania swego terytorium jako Strefy Wolnej od GMO.

Wola tej zdecydowanej większości jest podważana przez zagraniczne korporacje, które używają nieekologicznych praktyk, jednocześnie przejmując polski rynek żywności i paszy. Zagraża to również przyszłości polskich produktów rolnych. - dodaje Muskat.

Użycie GMO w paszy dla zwierząt niesie za sobą nie tylko ryzyko dla konsumentów, ale również przyczynia się do destrukcji przyrody na drugim końcu świata, w Argentynie, gdzie ponad 99% uprawianej soi to uprawy genetycznie modyfikowane. Uprawa soi GM powoduje cały szereg negatywnych społecznych i ekologicznych zjawisk, takich jak szybki spadek tradycyjnych upraw będących podstawą lokalnej konsumpcji, wzrost zużycia herbicydów oraz wycinanie lasów pierwotnych.

Szczegółowe informacje:

Maciej Muskat, koordynator kampanii GMO – tel. kom.: 509 058 651

Jacek Winiarski, rzecznik prasowy – tel. kom.: 504 274 080

Dodatkowe informacje:

1. Raport nt. inżynierii genetycznej, wrzesień 2005 – Problemy ekologiczne i zdrowotne związane z modyfikowaną genetycznie paszą dla zwierząt www.greenpeace.pl/images_var/feed_raport.doc
2. Badania stosunku Polaków do GMO zostały przeprowadzone przez PBS w dniach 10 - 11.9.2005 na reprezentatywnej grupie 1079 osób - www.greenpeace.pl/images_var/badania.pdf
3. Więcej szczegółów nt. kampanii Greenpeace w sprawie organizmów genetycznie modyfikowanych www.greenpeace.pl/campaigns/topic_17.html

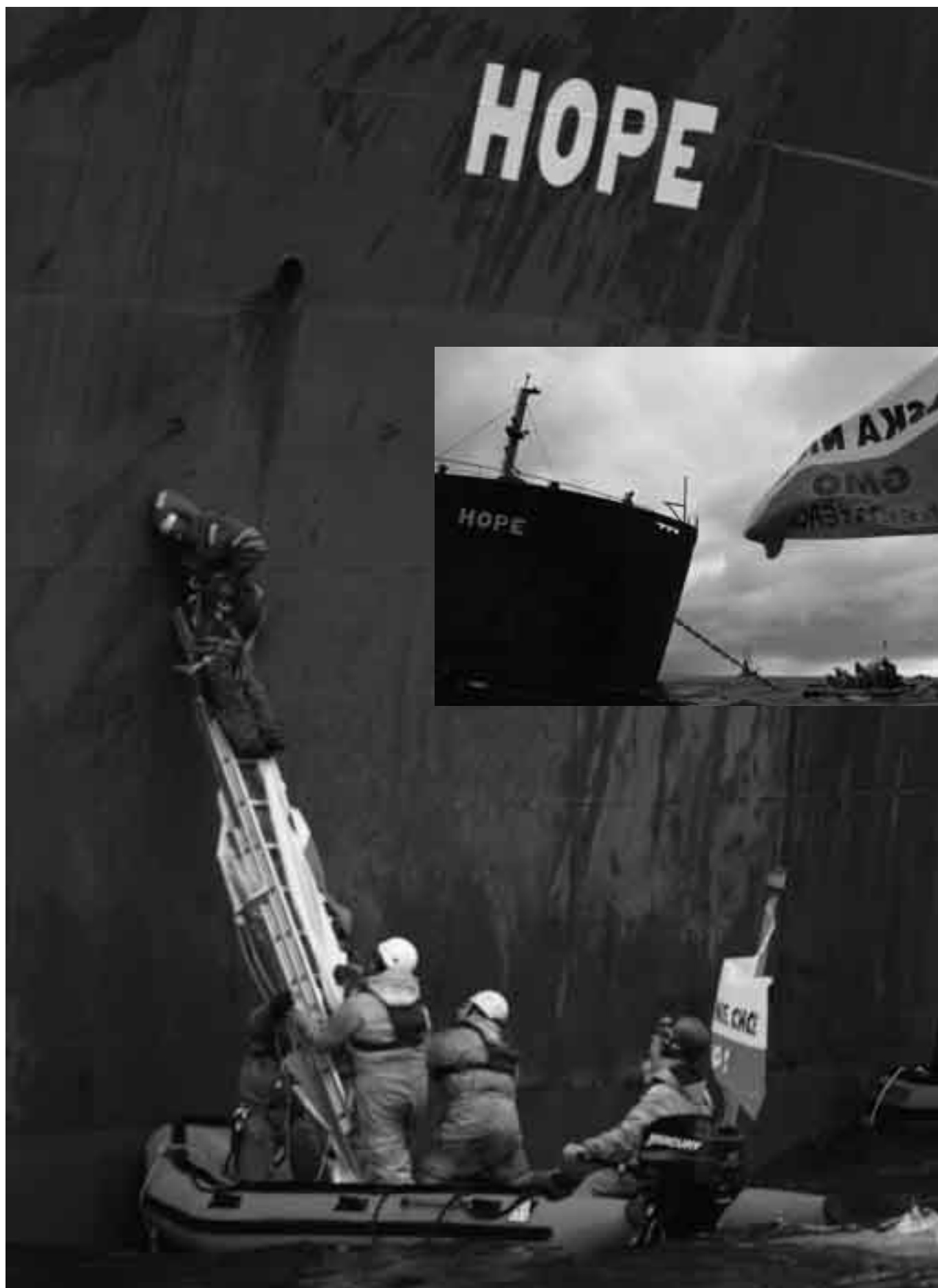


foto. Konrad Konstantynowicz